



## PRENUMERATA:

Z odnośnieniem do domu  
lub przesyłką pocztą:  
rocznie 24 mk., półrocz-  
nie 12 mk., kwartalnie  
mk., miesięcznie 2 mk.

Numer pojedynczy  
10 fenigów.

# MONITOR POLSKI

WYCHODZI CODZIENNIE Z WYJĄTKIEM NIEDZIEL I ŚWIĄT.

## OGŁOSZENIA.

„Monitor Polski“ przyjmuje ogłoszenia rządowe, instytucji społecznych i użyteczności publicznej, zaś od osób prywatnych, tylko takie, które wynikają ze stosunku do władz rządowych i powyższych instytucji.

Cena za wiersz drobnego pisma (petit) po tekieście 1 Mk.

Redakcja i Administracja Pl. Małachowskiego Nr. 4.

Redakcja otwarta od 9—1 i 5—6 p. p.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe.

## DZIAŁ URZĘDOWY.

J. E. p. prezydent ministrów z powodu śmierci Sultana Mahometa V wysłał depezę następującej treści:

„Do Jego Ekscelencji Wielkiego Wezira Talaat-Paszy—Konstantynopol.  
Warszawa, 5 lipca 1916 roku.

Rząd polski prosi Waszą Ekscelencję zamunikować Cesarskiemu Rządowi wyrazy najszerszego swego współczucia z powodu bolesnej straty, jaką Turcja poniosła wskutek śmierci Jego Cesarzkiej Mości Sultana, w przeddzień zawarcia zwycięskiego pokoju.

Steczkowski“.

Odpowiedź nadeszła następująca:

„Do Jego Ekscelencji Pana Steczkowskiego, Prezydenta Ministrów—Warszawa.  
Konstantynopol, 7 lipca 1918 r.

Wzruszony bardzo wyrazami współczucia, okazanymi cesarskiemu rządowi tureckiemu z powodu smutnego zgonu Jego Cesarzkiej Mości Sultana Mahometa V, mojego nieodżałowanego pana, proszę Waszą Ekscelencję być moim pośrednikiem w złożeniu Królewskiemu Rządowi podziękowań za współczucie, okazane nam z powodu żałoby, jaka na nas spadła.

Talaat“.

\*

NAJDOSTOJNIJSZA RADA REGENCYJ-  
NA postanowieniem z dnia 5 lipca 1918 r. mianowała:

Franciszka Falkiewicza, b. Sędziego Śledczego b. Sądu Okręgowego w Radomiu, Podprokuratorem przy Sądzie Apelacyjnym w Lublinie,

Włodzimierza Skalskiego, b. pisarza hipotecznego w Sochaczewie — Prokuratorem przy Sądzie Okręgowym,

Walerego Romana, Podprokuratora przy Sądzie Apelacyjnym w Warszawie — Podprokuratorem przy Sądzie Najwyższym,

Bolesława Norberta Pohorockiego, Sędziego Sądu Apelacyjnego w Warszawie — Podprokuratorem przy Sądzie Najwyższym,

Agatora Adamowskiego, Sędziego Śledczego Sądu Okręgowego w Piotrkowie — Sędzią Okręgowym,

Stanisława Brzezińskiego, pisarza hipotecznego w Lublinie — Sędzią Sądu Apelacyjnego,

Franciszka Szymańskiego, Podprokuratora przy Sądzie Apelacyjnym w Lublinie — Sędzią Sądu Apelacyjnego,

Stanisława Taylora, adwokata przysięgłego w Kielcach — Sędzią Okręgowym,

Antoniego Goczałkowskiego, b. Sędziego Śledczego Sądu Okręgowego w Samarze — Sędzią Okręgowym w Częstochowie.

Cezarego Smogorzewskiego, Sędziego Pokoju w Łodzi — Sędzią Okręgowym w Łodzi,

Bronisława Witkowskiego, Sędziego Śledczego w Łodzi — Sędzią Okręgowym w Łodzi,

Adama Stanisławskiego, adwokata przysięgłego w Łodzi — Sędzią Okręgowym w Łodzi,

Jana Wszelakiego, adwokata przysięgłego z Warszawy — Sędzią Okręgowym w Warszawie.

## DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Warszawa, 11 lipca 1918 roku.

Mimo wielu i tak palących kwestji, które na terenie Królestwa Polskiego domagają się rychłego rozwiązania, mimo całego szeregu

ciężkich trosk aktualnych i mimo, wreszcie, wszystkich tych doniosłych zadań, jakie mamy do spełnienia na samym progu budowy państwowości polskiej, opinja naszego ogółu śledzi z najwyższym zainteresowaniem bieg wydarzeń politycznych na gruncie austriackim i galicyjskim. W jaki sposób rozwiązane zostanie obecne przesilenie parlamentarne w Austrii, jaką w najbliższej przyszłości taktykę wybierze Koło Polskie, czy uda się rządowi austriackiemu wytworzyć, mimo wszystkie komplikacje, parlamentarną większość, jaki zysk osiągną Polacy przez obecną swoją postawę opozycyjną—pytania te w wysokim stopniu absorbują nie tylko nasze ugrupowania polityczne, ale i szerszą opinję publiczną, która w kwestjach powyższych widzi i należyście odczuwa całą ich doniosłość.

Świadczy to dobrze o rozszerzaniu się politycznych widnokręgów w świadomości naszego ogółu, o należytym wzbogaceniu skali zainteresowań, o pogłębieniu troski politycznej w rzeczach, dotyczących całego narodu, nie zaś jednej tylko dzielnicy, nie zaś bezpośrednich jedynie, aktualnych i lokalnych interesów. Opinja publiczna dobrze u nas rozumie, że te rozstrzygnięcia, jakie nastąpić mogą w skutku obecnego przesilenia austriackiego, łączą się pod pewnymi względami bezpośrednio, pod innymi pośrednio z całokształtem sprawy polskiej, który też Polacy w parlamencie austriackim wciąż mają na uwadze, nie kierując się w swych obecnych usiłowaniach politycznych interesem wyłącznie dzielnicowym.

Z drugiej strony, wszystko to, co się na naszym gruncie odbywa w dziedzinie państwowości, oraz społeczno-politycznej pracy, jest przedmiotem bacznej i pilnej obserwacji u naszych rodaków galicyjskich. Każda zdobycz na drodze budowy i utrwalania państwowości polskiej dodaje, rzecz prosta, otuchy i mocy moralnej w dążeniach do naprawy położenia politycznego Polaków w innej dzielnicy. Wzmocnia się tu ta łączność ideowa i łączność duchowa, która zresztą nigdy nie wygasła, aczkolwiek nieraz, w ciężkich okresach przeszłości, słabła w swem należytym napięciu.

W owych to okresach toczyły się u nas bolesne częstokroć dyskusje na temat t. zw. polityki dzielnicowej, czyli takiego politycznego postępowania, które w danej kwestji nie uwzględnia w dostatecznej mierze interesów i perspektyw szerszych, ogólnonarodowych. Dziś, kiedy mocarstwa centralne nie powzięły jeszcze ostatecznych decyzji w sprawie polskiej, rozważając dopiero różne w tej mierze koncepcje, a więc w czasach, kiedy całokształt tej sprawy pozostaje wciąż jeszcze „zagadnieniem“, na politykę wyłącznie dzielnicową tembardziej nie może być miejsca.

Wszelka akcja polityczna polska, w jednej czy drugiej dzielnicy, musi się podporządkować interesowi ogólnonarodowemu i uznać te realne, wynikające z danej sytuacji politycznej kroki, które do należytego zabezpieczenia owego interesu zmierzają. Dlatego rzeczą tak wa-

żną i nieodzowną jest wzajemne, dobre orjentowanie się w warunkach i możliwościach politycznych chwili.

Zaś chwila ta wymaga skoordynowania i scharmonizowania wysiłków we wszystkich kwestiach, które mogą mieć dla sprawy polskiej znaczenie zasadnicze. Nie uszczupla to bynajmniej pełnej inicjatywy i zapobiegliwości w sprawach polityki miejscowej, liczącej się z realnymi okolicznościami, jakie istnieją w danej dzielnicy.

Roztropność i rozwaga polityczna nakazuje dobrze rozgraniczać te zagadnienia i sprawy, które mają charakter jedynie lokalny, od zagadnień i spraw o ogólnonarodowym znaczeniu. Szereg ciężkich doświadczeń na twardym gruncie rzeczywistości wojennej uzdolnił nas niewątpliwie do takich właśnie rozważnych metod politycznego działania.

Ani t. zw. polityka dzielnicowa, w dawnym, ujemnym znaczeniu tego określenia, ani też zupełnie nieliczenie się z warunkami lokalnymi, nie stanowią racjonalnej, zgodnej z interesem całego narodu, drogi akcji politycznej.

O tem pamiętać winniśmy we wzajemnym ocenianiu naszego postępowania. Stwierdzić wypada z zadowoleniem, że pod tym względem wykazywać zaczęliśmy dużo politycznej dojrzałości.

## Sprawy polskie na Białorusi.

## II.

Dzisiejsza Białoruś, obejmująca ziemię mińską, mohylowską i witebską, na blisko 200 tys. km. kwadr. liczy zaledwie 6 milionów ludności, czyli że na 1 kilometr kw. przypada 30 mieszkańców. Większość kraju pokrywają lasy, wody i błota. Główną gałęzią produkcji krajowej jest rolnictwo; przemysł, słabo rozwinięty, przeważnie drzewny, z wyjątkiem gorzelnictwa, znajduje się w ręku żydowskim, tak samo jak handel i kupiectwo. Ludności polskiej na olbrzymim tym obszarze jest około pół miliona.

Sprawdzianem przynależności narodowej jej tutaj wyznacznik; słowa: katolik i Polak są niemal identyczne. Wskazane poprzednio przyczyny odosobnienia Polaków i podziału stanowiska nie uwytłaczają się nigdzie tak silnie na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej, jak tutaj. Dziś dopiero wraz z ożywieniem ducha narodowego, spowodowanego przymusowym napływem ludności polskiej z Zachodu, ujawnia się dążność do skupienia rozbitych oaz polskości w jednolitą całość społeczną. Idzie ona po drodze szerzenia oświaty i kultury za pomocą szkół, wzmoczonej działalności duszpasterstwa, organizacji społecznej i narodowej, stworzenia przemysłu i handlu.

W krótkim, zaledwie kilkumiesięcznym czasie za rządów Kierenskiego zdołano postawić oczywiście zaledwie pierwsze kroki. Gdy zaś szereg usiłowań obywatelstwa i inteligencji nadspodziewane zaczęły wydatywać wyniki, przyszła anarchja bolszewicka i jeżeli nie zatamowała zupełnie, to znacznie zwolniła bieg odrodzenia polskości na Białorusi.

Jest właściwością naszej duszy narodowej, że zawsze z chwilą zrzucenia pęt niewoli ducha i niedoli ciała rozwija się najpierw dąż-

ność do światła wiedzy i kultury. Nie inaczej było i na Białorusi. Pierwszą organizacją, która powstała na gruzach caryzmu, była Macierz szkolna, założona na miejsce tajnej „Oświaty“ dn. 3 maja 1917 r. w Mińsku. W przeobrażeniu pół roku Macierz liczyła w samej Mińszczyźnie 32 koła prowincjonalne i 100 szkółek wiejskich z 6,000 dziećmi; liczyły te w ciągu dalszego półroczia wzrosły o połowę. Oprócz tego urzędziła kursy popularne w Mińsku i przejęła z średnich szkół wygnańców gimnazjum żeńskie, drukowała i sprowadzała podręczniki, zakładała biblioteczki ludowe i zbierała fundusze na uprawę tych olbrzymich ugorów dusz i serc, które pozostawiła po sobie epoka niewoli.

Za przykładem Macierzy mińskiej poszły analogiczne organizacje oświatowe w Mohylowszczyźnie i Witebszczyźnie, z tą jeno różnicą, że słabsze ośrodki polskości w tych dzielnicach nakazywały wolniejszy bieg rozwoju.

Tą samą drogą poszła Polska Rada Ziemi Mińskiej, łącząca się z Radami Mohylowszczyzny i Witebszczyzny w Polską Radę na Białorusi; powstała ona również w maju 1917 r.

Rada Polska, powołana przez zjazd delegatów najszerszych warstw ludności polskiej jako jej przedstawicielka, poręczona ma obronę interesów polskich na wszelkich polach i we wszelkich przejawach życia politycznego, społecznego i ekonomicznego wobec władz centralnych, krajowych i innych grup narodowościowych. Oparta na zasadzie bezpośrednich wyborów do rad okręgowych i powiatowych, składa się z delegatów tychże organizacji lokalnych i posiada jako najwyższą instytucję krajową charakter bepartyjny. Komitet Wykonawczy Rady z. Mińskiej zdołał zorganizować 63 rady okręgowe i powiatowe i równocześnie wybrał drogę do serca ludności najlepiej trafiającą, czyli przystąpił do zakładania szkół polskich, których w ciągu pół roku powstało 107, po roku było zaś blisko 200.

Z chwałą powrotu do kraju mas wygnańców obie instytucje, Macierz i Rada, stanęły przed poważnym zagadnieniem przejścia szkół C. K. O. i P. T. P. O. W. W samej ziemi Mińskiej obie organizacje ratownicze założyły 270 szkół i ochron, do których przygarniały od samego początku również dzieci ludności miejscowej. Chodziło o to, aby te placówki polskości mimo wyjazdu ich kierowników i ubytku funduszy, dla polskości na kresach nie były stracone. Zrozumiała to dobrze sama ludność. Zaścianki i parafje oświadczyły gotowość poparcia wysiłków centrali i obecnie część szkół wygnańczych znajduje się już pod zarządem organizacji miejscowych, część otwarta będzie jesienią. Tak wielki aparat, do którego dochodzi jeszcze szereg szkół średnich i zawodowych, wymagać będzie połączenia Macierzy i Wydziału Oświatowego Rady, założenia wspólnie kilku seminarjów nauczycielskich i nadania szkolnictwu jednolitego kierunku przez stworzenie rady szkolnej i innych instytucji pomocniczych.

Sprawa finansowego utrzymywania szkół polskich na Białorusi jest dotąd wyłącznie troską społeczeństwa; dopiero ustalenie warunków politycznych i administracyjnych kraju może w przyszłości część ciężarów tych przekazać kasie państwowej. Istnienie więc i rozwój szkół na kresach będzie pierwszą próbą wznowionej solidarności ludności, dla której może nie zaraz lecz w najbliższych latach poważne współzawodnictwo powstanie w organizującej się samorządnej społeczności białoruskiej.

Niepewność stosunków politycznych i administracyjnych kraju utrudnia w niemiłą stopniowo organizację zawodową, która dla dopełnienia zabiegów kulturalnych jest niezbędna, zwłaszcza na Białorusi z jej ustrojem prymitywnym. Powstałe równocześnie z rewolucją Związki Ziemian i Kółka rolnicze, wzorowane na podobnych instytucjach macierzy, nie miały dotąd możliwości zamienienia w czyn swych zamiarów. Katastrofa agrarna ostatniej doby i paląca sprawa reformy rolnej odsuwa też na razie zagadnienia gospodarcze, które obok dążeń do zespolenia większej i mniejszej własności są i tutaj programem wspomnianych organizacji.

O ile uspołecznienie rolnictwa zależne jest od zagadnień przyszłości politycznej kraju i

konieczności wprowadzenia parcelacji państwowej, przyczem głód ziemi u szlachoiła zagrodowego nie mniej jest silny, niż u chłopów białoruskiego, o tyle wytworzenie stanu trzeciego, samodzielnego i uświadomionego mieszczaństwa polskiego, zależy niemal wyłącznie od siły organizacyjnej i zawodowej oraz uświadomienia czynników powołanych. I pod tym względem przymusowa bytność wygnańców na kresach zapisała się dobrze na kartach życia ekonomicznego Białorusi. W szkołach zawodowych uczyła się rzemiosła obok młodzieży wygnańczej również i miejscowa; powstały kooperatywy spożywcze i odzieżowe, które przejęły już mieszkańcy w kraju; istnieją wreszcie zaczątki spółek surowcowych, które poszczególnym gędołom rzemieślniczym dostarczać mają materiały z pierwszej ręki; zorganizowały się wreszcie związki zawodowe, jak „tow. im. Staszica na ziemi Mińska“, które dążą do prawidłowego skupiania i rozwijania rzemiosła polskiego na kresach.

Kupiectwo i handel, dotąd wyłącznie w rękę żydowskiem, otwierają przed polską pracą twórczą szerokie perspektywy. Aby jednakże stworzyć odnośne podstawy, niezbędna jest jaknajsilniejsza organizacja stanu posiadającego ziemię, tego głównego warsztatu pracy na Białorusi.

Kraj zaniedbany i upośledzony potrzebuje dobrych rządów.

Winny być podjęte wielkie roboty osuszające w dorzeczach. Wtedy ogromne obszary błot i torfów przy umiejętnej uprawie zamieniają się w żyzne pola i łąki, na których zakwitnie rolnictwo i hodowla bydła. Polesie mogłoby dostarczać mięsa, masła i sera dla całej Polski. Należy utworzyć sieć dróg, kolei i szos. Uregulowanie rzek i wybitcie kanałów, niezbędnych do osuszenia terenu, rozwijałyby system komunikacji wodnej. Rząd na Białorusi musi dążyć wreszcie wszelkimi sposobami do podniesienia oświaty i rozwoju szkolnictwa. Przywrócenie Polakom, najkulturalniejszej części ludności, należytego stanowiska i praw, wreszcie otwarcie słabo zaludnionych kresów dla kolonizacji Zachodu, dałoby w tych warunkach byt co najmniej dwa razy liczniejszej ludności.

Przed naszą zdolnością kolonizacyjną przy niezbędnej potrzebie świeżych kulturalnych sił na wszystkich polach—szerokie otwiera się na Wschodzie najbliższym pole. Przymusowa emigracja dała pierwszy oddech odrodzenia dawnych kresów polskich; planowa, dobrowolna kolonizacja w drodze pokojowej połączy na nowo Białoruś z kulturą Zachodu.

T. J.

## Liga narodów.

W oświeteniu angielskiem i włoskiem.

Znany angielski powieściopisarz, G. H. Wells, w liście, wystosowanym do „Secolo“, odpowiada na wątpliwości, wyrażone przez naczelnego redaktora tego pisma, Marco Borsu, w rozmowie, prowadzonej z nim w Londynie o możliwości stworzenia „Ligi Narodów“.

Związki w rodzaju angielskiej „Ligi Narodów“ lub amerykańskiej „Ligi dla przywrócenia pokoju“ uważane są we Włoszech dotąd jedynie jako piękne utopie. Dla intelektualistów w Anglii i Ameryce przestały one być czemś urojonym, lecz praktyczną dla ludzkości koniecznością. Winien być stworzony jednolity autorytet dla całego świata, który przeprowadzi reorganizację tego świata. Wojna kiedyś się skończy, a świat nie może wrócić do poprzedniego stanu zbrojnego pokoju, wzajemnej nieufności i rywalizacji ekonomicznej. Ludzkość może uratować jedynie stały kongres narodów. Działalność Ligi Narodów skierowana być winna przede wszystkim do stworzenia autorytetu, któryby kontrolował całą politykę związku, skłonił za pomocą propagandy Niemcy do zaniechania planów opanowania świata, wreszcie podporządkował wszystkie narody pod wspólny autorytet, który powinien być zaopatrzone w pełnomocnictwo do wykonania następujących zadań:

1. Odbudowy zburzonej gospodarki wszechświatowej.
2. Ograniczenia zbrojeń i rozciągnięcia nad tem kontroli.
3. Ułożenia kodeksu prawa narodów i wprowadzenia w nim uzupełnień.
4. Utworzenia najwyższego sądu rozjemczego z zapewnieniem mu egzekutywy.
5. Rozciągnięcia kontroli nad taryfami i transportami, zwłaszcza napowietrznymi, nad emigracją, dostępem do rynków surowców i produktów spożywczych, bogactwami naturalnymi świata, sprawami granicznymi i wszelkimi międzynarodowymi kwestjami.
6. Stania się najwyższą władzą obronną we wszystkich dotąd barbarzyńskich i nierozwiniętych krajach świata, nawet wtedy, gdy terytorja te weszły w skład istniejących już państw.

Pełnomocnictwa te otrzymać powinna specjalna rada lub kongres, którego członkowie wyrażają wolę reprezentowanych narodów. Tej radzie lub kongresowi winny poszczególne państwa przekazać dotąd niezależną władzę wykonawczą. W powołanej do życia instytucji reprezentowane być mają: wielkie mocarstwa stosownie do ich siły, małe państwa w grupach, stosownie do pokrewieństwa rasy, języka i tradycji historycznych. Ponieważ w kongresie konflikty wśród grup zainteresowanych będą nieuniknione, dlatego byłoby lepiej mieć obok wielkich mocarstw przedstawicielstwo np. grupy skandynawskiej zamiast Norwegii, łacińskiej Ameryki zamiast Urugwaju.

W zakończeniu pyta Wells, dlaczego do tej pory we Włoszech żadne towarzystwo nie zajęło się studjowaniem i rozpowszechnianiem idei stworzenia Ligi narodów.

Marco Borsa na list ten odpowiada: Włochy nie mają dotąd wyrobionego poglądu na to, jak się ukształtuje po wojnie przyszłość świata. Nie widać jeszcze tych sił, które działają lub działać będą na przyszłym kongresie pokojowym, mającym stworzyć pokój wszechświatowy. Podczas gdy w Ameryce, Anglii i Francji działalność ta jest już widoczna. Być może, iż w tym wypadku odgrywa rolę nasz septycyzm, właściwość każdego starożytnego narodu, nie poddającego się złudzeniu, być także może, iż jest on wynikiem przejściowego wpływu, któremu podlegała w ciągu ostatnich lat 15—20 nasza opinia publiczna. Z jednej strony, nacjonalizm często szerzył szkodliwą propagandę, schlebającą wszelkim próżnościom, z drugiej — socjalizm z jego nieczesnym lekceważeniem zasad moralnych i wartości idealnych i z jego brutalnym wyrachowaniem wyższania dla własnych celów walki klasowej zniechęcił do ideałów internacjonalizmu.

List Wells'a niechaj przywoła nas do rzeczywistości. Kto wierzy w rozum ludzki, nie może pomyśleć o tem, aby zasłepienie i dzika nienawiść po wojnie również zapanować mogły. Wszystkie pragnienia pokoju, ale należy je przygotować. Wells ma słusność, że idea Ligi wolnych narodów utopją nie jest. Większe nieprawdopodobieństwa się urzeczywistniały. Dużo już praw suwerennych odstąpiono na rzecz ogółu: mamy wspólną najwyższą radę wojenną, wspólne zakupy surowców, centralna komisja reguluje transporty i rozdziela środki żywności i węgla.

Właściwie Liga wolnych narodów już istnieje, a wojna toczy się jeszcze dlatego, aby zmusić naszych wrogów do przyłączenia się do niej. Aby według projektu Well'sa, stały kongres wolnych narodów mógł powstać z kongresu pokojowego, powinien on być reprezentowany przez wszystkich ludzi, bo nie chodzi tu o kompromis terytorjalny, lecz o stan prawny. Państwa związkowe powinny więc już zająć się utworzeniem kongresu. Świat może swoje losy mieć we własnych rękach i dziwnem jest, że to się nie staje.

W każdym razie wspaniałe widoki, wyłaniające się z grozy obecnej wojny, są jeszcze nie docenione.

## Z Rady Stanu.

**Porządek dzienny 6-go posiedzenia plenarnego Rady Stanu Królestwa Polskiego dn. 12 lipca 1918 r. o godz. 4 po poł.** 1) Wniosek nagły Członka Rady Stanu K. Fudakowskiego i tow. w sprawie dóbr donacyjnych. 2) Wniosek nagły Członka Rady Stanu L. Zielińskiego i tow. w sprawie zniesienia przepustek. 3) Wniosek nagły Członka Rady Stanu J. Kosióra i tow. w sprawie rekwizycji żywego inwentarza. 4) Wniosek nagły Członka Rady Stanu F. Starzyńskiego i tow. w sprawie określenia cen, płaconych za zboże kontyngentowe. 5) Wniosek nagły Członka Rady Stanu A. Popławskiego i tow. w sprawie walutowej. 6) Wniosek nagły Członka Rady Stanu Wł. Studnickiego i tow. w sprawie przekazania Należnej Komendzie Armii Polskiej oficerów i żołnierzy-Polaków, pozostających w obozie jeńców w Niemczech i Austro-Węgrzech, pragnących wstąpić do armii polskiej. 7) Wniosek nagły członka Rady Stanu J. Targowskiego i tow. w sprawie wypłaty należności za rekwizycje.

**Z Komisji wojskowej.** Komisja ukonstytuowała się w następujący sposób: Józef Mikulowski-Pomorski, prezes, Antoni Marylski, wiceprezes, Antoni Humnicki, sekretarz. Komisja postanowiła, w miarę potrzeby, powoływać rzeczoznawców w sprawach wojskowych.

**Z Komisji finansowo-gospodarczej.** Komisja ukonstytuowała się w następujący sposób: Andrzej Wierzbicki, prezes, Bolesław Sekutowicz, sekretarz. Powołano 2 podkomisje do rozpatrzenia odpowiednich wniosków przekazanych Komisji.

**Z Komisji Oświatowej.** Na prezesa wybrano p. rektora Kostaneckiego, na zastępcę ks. Jasieńskiego, na sekretarza p. Skupia. Ustalono, że w wypadku nieprzyjęcia stanowiska przewodniczącego komisji przez nieobecnego na posiedzeniu rektora Kostaneckiego, postanowione będzie na to miejsce kandydatura p. profesora Grotowskiego. Rozpatrzone petycje nauczycielstwa Miechowskiego, żądającego polepszenia uposażenia nauczycielstwa elementarnego.

Petycja nauczycielstwa Miechowskiego żądała uposażenia rocznie 4,800 Mrk., oraz automatycznej podwyżki po 900 Mrk. co trzy lata, oraz gruntu szkolnego w ilości minimum 3 morgi.

Pan Minister Oświaty zawiadomił zebranych, że od 1 lipca r. b. Rząd rozpocznie subwencjonowanie szkół elementarnych, mając zapewnione na ten cel fundusze budżetowe.

Wobec wyjaśnienia p. Ministra Ponikowskiego postanowiono powiadomić petycjonariuszów o decyzji rządu, mającej na celu polepszenie bytu nauczycielstwa.

## Z Ministerstwa W. R. i O. P.

**Kursa Bibliotekarskie.** Zainicjowanych przez Wydział Oświaty Pozaszkolnej M. W. R. i O. P. Kursów Bibliotekarskich wysłuchało 138 osób, z czego z Warszawy 88 a z prowincji 50. Według zawodów było nauczycieli 66, bibliotekarzy 52, urzędników Rządu 8, studentów i uczniów 7, różnych 5. Prowincja bardzo nierównomiernie odesłała Kursy: gdy z Lubelskiego przybyło na nie 15 osób, z Zagłębia niedługo tylko 2, z Kaliskiego dwie, a z Kieleckiego tylko jedna osoba.

Zorganizowany przez Związek Bibliotekarzy Polskich plan zajęć objął 30 godzin wykładów, 8 godzin zajęć praktycznych we wzorowych czytelniach Stolicy, oraz zwiedzenie: drukarni, księgarni i bibliotek.

Dla przybyszów z prowincji urządzono też wycieczki na Stare Miasto, do Muzeum Przemysłu i Rolnictwa oraz do Zachęty.

Zamknięto Kursy zbiorową wycieczką do Papierni w Jeziornie.

Nastroj wśród słuchaczy był bardzo dobry, zadowolenie ogólne, zainteresowanie wielkie. Komisja organizacyjna Kursów doszła do następujących wniosków: 1) Kursy winny być powtórzone na jesieni, aby mogli przybyć wyśtaficy kół rolniczych, na wiosnę bowiem ten element, zajęty wyteżonymi robotami na roli, nie mógł przybyć. 2) Wobec trudności komunikacyjnych pewne skrócone Kursy 3—4 dniowe winny być zorganizowane na prowincji, np. w czasie ferji Bożego Narodzenia w Łodzi a

Wielkanocy w Lublinie, 3) koniecznością jest wydanie „Poradnika dla prowadzących Biblioteki Powszechnie“.

Takie zarządzenia postawiłyby na lepszym stopniu rozwoju sprawę bibliotek, tych „siostrozyc szkoły“, jak je na zachodzie nazywają.

**Kurs Ogrodnictwa.** Ostateczne zapisy na kurs ogrodnictwa, urządzony staraniem Ministerstwa W. R. i O. P., odbywać się będą w niedzielę dnia 14 b. m. od godziny 10—1 przedpołudniem i od 5—7 popołudniem i w poniedziałek, dnia 15 b. m., od godziny 7 $\frac{1}{2}$ —8 $\frac{1}{2}$  rano w lokalu Tow. ogrodniczego (Bagatela 3).

Słuchacze otrzymają mieszkanie i ułatwienie w utrzymaniu; zaleca się jednak przywieźć z sobą pościół i, o ile to możliwe, pewną ilość produktów wiejskich. Przyjeżdżający z dalszych okolic otrzymają zwrot kosztów biletów kolejowych.

Wpis na kurs wynosi 10 marek. Dalszy ciąg kursu w czasie ferji wielkanocnych.

## KRONIKA POLITYCZNO-SPOŁECZNA.

**Dr. Tertil u hr. Burjana.** W dniu 8-ym lipca bawił dr. Tertil w swym nowym charakterze, jako prezes Koła Polskiego, u hr. Burjana, ministra spraw zagranicznych Monarchji nadnaujaskiej.

**Rokowania salzburskie a sprawa polska.** „Hamburgischer Correspondent“ pisze pod datą 8-go lipca:

„Dziś rozpoczynają się w Salzburgu rokowania na temat rozbudowy gospodarczego sojuszu między państwem niemieckim a Austro-Węgrami.

Na układy wyrażać będą poważny wpływ wydarzenia w wewnętrznej polityce obu państw i wiążące ciągle w powietrzu pertraktacje w sprawie polskiej. Wiadomo, że w tej ostatniej kwestji nie doprowadzono jeszcze do żadnego porozumienia. Nie wzrastają też żadną miarą widoki, by do niego doszło. W Berlinie nie chce się słyszeć podobno o austro-polskim rozwiązaniu. Tem moeniej upierają się w Wiedniu i w Budapeszcie przy tej formule. Nie jest zbyt prawdopodobnym, że rząd niemiecki ustąpi, o ile Austro-Węgry okażą większą ustępliwość na polu gospodarzem. W Berlinie będą się bezwzględnie upierać przy posiadaniu w swem ręku drogi przez Polskę z Niemiec do Ukrainy, czyli, wyraźniej mówiąc, przy opanowaniu połączeń kolejowych między Niemcami a Południową Rosją. Do tego żądania zmusza nie tylko czysto gospodarczy wzgląd niemiecki, ale także interes wojskowy. Jest to conditio sine qua non, jeśli Królestwo Polskie, czy ono się składać będzie z Królestwa Kongresowego, czy też będzie połączone z galicyjską Polską, nie ma przedstawiać dla Niemiec niebezpieczeństwa.

W Berlinie nie zapomina się żadną miarą o trudnym położeniu austriackiego gabinetu, który jest mniej czy więcej zdany na łaskę Polaków z Krakowa. Wie się też, dlaczego Węgry są skłonne iść na rękę Polakom. Ale wszystkie te względy nie mogą odwieść rządu niemieckiego od tego stanowiska, że przedewszystkiem muszą być zabezpieczone żywotne interesy Niemiec“.

**Żądania „Związku Niemieckiego“ w Polsce.** „Deutsche Post“, organ „Związku Niemieckiego“, tak pisze o prawach niemieckiej mniejszości w Polsce: „Niestety, rozważania nad projektem prawa wyborczego do sejmiku prowadzą do wniosku, że Niemcy mogą zostać w sejmie bez przedstawicieli. To też „Związek Niemiecki“ zwrócił się do Rady Stanu z propozycją, by czy to drogą stworzenia kurji narodowej, czy też przez zaprowadzenie odpowiedniego katastru umożliwiono Niemcom wysłanie do przyszłego sejmiku polskich własnych przedstawicieli. Żądanie to nie ma w sobie pobudek separatystycznych, a tylko wypływa z pragnienia obywateli, by mogli wziąć udział w budowie państwa“.

**Nowe grupy „Związku Niemieckiego“ w Polsce.** Wedle doniesienia pisma Łódzkiego, „Deutsche Post“, założono następujące lokalne grupy „Związku Niemieckiego“:

W Wiskitkach, pod Żyrardowem, 46 członków, w Żyrardowie—60 członków, w Starej Iwiczynie, powiat warszawski—102 członków, w Górze Kalwarii, pow. Grójec—80 członków i w Szulcu, gmina Kąty, powiat Grójec—46 członków.

**Współczesny rozwój zasady narodowościowej.** Pod takim tytułem wygłosił w Wiedniu prezes Węgierskiej Akademii Umiejętności, dr. Albert v. Berzewitz, odczyt, w którym streszcza swe wywody w sposób następujący:

„Możemy—powiada prelegent—na podstawie dotychczasowych doświadczeń z całą pewnością kierować się zasadą, że: 1) odrębność narodowa nie tworzy bezwzględnej konieczności państwowego samostanowienia o sobie danej jednostki etnicznej; 2) narodowa, albo lepiej mówiąc, językowa wspólnota pewnych grup a tembardziej językowe pokrewieństwo nie są czynnikami bezwarunkowej wspólnoty państwowej przynależności; 3) Etniczne pojęcie narodowości nie może być utożsamiane z pojęciem polityczno-państwowej przynależności i wspólności; 4) należy znaleźć taką formę ustroju państwowego, która by pozwalała współżyć ze sobą różnym narodom w jednym państwie bez uszczerbku dla kulturalnego rozwoju poszczególnych narodowości“.

Autor wyraża nadzieję, że zasada taka jest do

przeprowadzenia w Monarchji Austriackiej i że pokój będzie właśnie uwieczniony uregulowaniem w ten sposób kwestji narodowościowej, któryby odpowiadał idei współżycia ze sobą narodów w ramach silnego państwa.

**Węgler o czeskich planach co do Słowaczyny.** W piśmie węgierskim „Esztendo“ pojawił się artykuł p. Władysława Zakatosa o czeskich planach co do Słowaczyny. Zakatos miał interwju ze znanym postem czeskim Dr. Raszin, towarzyszącemu pracy Dr. Kramarza. Dr. Raszin zapytany o to, które żupaństwa zalicza do terytorjum słowackiego, którego połączenie z Czechami uważa za cel polityczny swej partji, wyliczył następujące: Neutra, Trenczyn, Orawa, Turocz, Liptów, część Preszburga, Bars, Spiż, Zemplin i Saros oraz część Ungwaru. „Ungwar będzie mniejszością Granicą, państwa czeskiego“ dodał na zakończenie.

„Czy panowie nie mogą mi wyjaśnić“, spytał w tem miejscu Zakatos, „co zamierzacie zrobić z niemieckimi polniami Czecho? Czy oddacie je Niemcom czy Austriji?“

Raszin odparł na to ostro: „O tem nie może być mowy. Przecież państwo ma też naturalne, geograficzne granice“.

„Naturalnie“, oświadczył Zakatos, „ale co będzie z naturalnymi, geograficznymi granicami Węgier, Karpatami? Sądzę, że nie tylko pobratymcze uczucie wspólnoty ciągnie nas do Słowaków, ale że także kapitalizm czeski potrzebuje taniego proletarijusa słowackiego“.

P. Raszin na to: „Nie zaprzeczamy tego. Ale gdyby nawet tak było, to dlaczego słowacki proletarij ma być wyzyskiwany przez kapitalistów węgierskich a nie raczej przez czeskich? Narod czesko-słowacki stanowi jedność i tę my podtrzymamy“.

**Bunt besarabskich pułków.** Ukraińskie biuro prasowe z Berlina donosi na skutek informacji z Kiszyniowa, iż w pułkach besarabskich świeżo zaciągniętych z pośród ludności tamtejszej wybuchły masowe bunt przeciw rumuńskim oficerom. Podobno cały jeden pułk, złożony z Ukraińców, umknął na terytorjum ukraińskie.

Doniesienie to nosi na sobie wybitne stronicze cechy.

**Prasa francuska o Czechach.** Na łamach „Journal des Débats“ znany publicysta, August Gauvain, omawiając stosunek Czechów do monarchji, pisze co następuje:

Rząd austriacki zawsze czynił wielką różnicę w traktowaniu Czechów i Węgrów, a tymczasem Czesi w Czechach i na Morawach stanowią większość, gdy Węgry na Węgrzech są w mniejszości. Ta różnica wynika z tendencji politycznych, jakie wzajem się wykluczają: Węgry są germanofilami i zwolennikami kontynuowania wojny, Czesi natomiast są germanofobami i domagają się zawarcia pokoju. To jest kryterjum, które pozwala zrozumieć stosunek władz państwa do jednych i drugich.

W dalszym ciągu artykułu autor oświeta, że zarządzenie administracyjne w Czechach zmierza ku zniweczeniu Czech jako takich i powołuje się na dawny stosunek Niemców do kwestji czeskiej, a mianowicie, że w swoim czasie Niemcy w Czechach godzili się na utworzenie niezawisłego państwa czeskiego.

Wyrazy francuskiego autora są zbyt powierzchowne i zdradzają niedokładną znajomość stosunków czeskich.

**Sasy rolnicy przeciw unji celnej z Austro-Węgrami.** Z Drezna donoszą: Za przykładem rolników bawarskich poszli ostatnio rolnicy i młynarze sasy, którzy się wypowiedzieli przeciw Unji celnej z Austro-Węgrami. Na zebraniu saskiego związku młynarzy, w którym brała udział znaczna ilość najpoważniejszych rolników saskich, uchwalono w dniu 7 lipca następującą rezolucję:

„Dzisiejsze zebranie saskiego związku młynarzy, w którym też biorą udział sasy rolnicy, upatruje w dążeniu do zniesienia ceł na produkty rolne, zwłaszcza przy układach państwa niemieckiego z Austrią, poważną szkodę dla reprezentowanych przez się interesów“.

Uchwałę motywującą to stanowisko wręczono rządowi saskiemu.

## TELEGRAMY.

### Rokowania polsko-niemieckie w Wiedniu.

**Wiedeń, 11 lipca (W. A. T.).** W dniu dzisiejszym rozpoczęły się rokowania polsko-niemieckie. Polacy domagali się gwarancji, że podział Galicji nie zostanie przeprowadzony ani w drodze administracyjnej lub prawodawczej, ani też w drodze § 14. Niemcy przyjęli żądania te do wiadomości i omówić je mają na swem posiedzeniu klubowym.

### Sprawa polska w niemieckiej Izbie panów.

**Berlin, 10 lipca (W. A. T.).** Na dzisiejszym posiedzeniu izby panów, w toku dyskusji nad etatem ministerjum spraw wewnętrznych hr. York v. Wartenburg poruszył, między innymi, kwestję polską i litewską. Mówca zwrócił uwagę na niebezpieczeństwo polskie i wystąpił stanowczo przeciwko austro-polskiemu rozwiązaniu kwestji polskiej.

**Posel austro-węgierski w Moskwie.**

**Berlin, 11 lipca (W.A.T.).** „Voss. Ztg.“ donosi, że wiedeński poseł do Moskwy upatrzony jest podobno c. i k. ambasador hr. Forgach.

**O stosunki dyplomatyczno-konsularne z Rosją.**

**Wiedeń, 10 lipca (W. A. T.).** „Neue Freie Presse“ donosi z kół miarodajnych: Kwestja dyplomatycznych i konsularnych stosunków z Rosją stała się wobec dokonanej ratyfikacji aktualną. Zajmują się tem już koła rządowe. Mianowanie zastępcy dyplomatycznego nastąpi po wypełnieniu szeregu formalności.

**Rosja chce zachować neutralność.**

**Genewa, 11 lipca (W.A.T.).** „Populaire“ podaje rozmowę posła Longueta z dyplomatycznym przedstawicielem rządu sowiektów w Londynie. Litwinow oświadczył, że obecnie Rosja jest najzupełniej wyczerpana i musi przedewszystkiem przyjść do siebie pod względem gospodarczym. Jeśli się uda rozwiązać pomyślnie problemat przetrzymania aż do żniew, to sytuacja rządu będzie tak mocną, iż niepodobna go będzie zachwiać. O Kierskim Litwinow powiedział co następuje: Kierski jest człowiekiem uczciwym lecz jeśli zapowiada, że doprowadzi Rosję do ponownego podjęcia walki po stronie koalicji, to są to polityczne bzdurstwa, gdyż wie on dobrze, że obietnicy swej nie jest w stanie dotrzymać. My chcemy zachować neutralność. Rosja gotowa jest atoli zawrzeć gospodarcze układy ze wszystkimi państwami sąsiednimi.

**Stanowisko koalicji wobec Rosji.**

**Berlin, 10 lipca (W.A.T.).** Ag. Havasa donosi: Parlamentarna komisja do spraw zagranicznych podejmowała Kierskiego. Obecni byli członkowie komisji i senatu. Przewodniczył Fanelin Bouillon. Przybyli b. liczni parlamentarzyści wszystkich stronnictw. Kierski oświadczył, że jako obywatel rosyjski, pragnie porozumieć się z politykami wszystkich stronnictw, jakie środki są w stanie przywrócić ojezynie jego pełną siłę działania. Przedstawił on położenie Rosji i wylizował środki, jakiby we wspólnym interesie Rosji i sprzymierzonych przedsięwzięć należało. Oświadczył się za natychmiastową braterską interwencją sprzymierzonych w celu kontynuowania wspólnej walki przeciwko państwu centralnym na gruncie rosyjskim. Fanelin Bouillon dziękował mówcy i zapewnił go wśród zgodnego potakiwania obecnych, że wszystkie stronnictwa chcą jednomyślnie uważać Rosję w dalszym ciągu za sprzymierzeńca. Dodał przytem, że wszyscy ci w Rosji, którzyby walkę podjąć na nowo chcieli, mogą być pewni bezwarunkowej pomocy Francji.

**Francuzi wylądowują w porcie Archangielskim.**

**Moskwa, 10 lipca (W. A. T.).** Dzienniki donoszą: dnia 28 czerwca wylądowało w porcie archangielskim około 10 tysięcy Francuzów i Serbów. Dowodzący generał oświadczył, że obronił chce miasto i kraj przed napadem niemieckich jeńców wojennych. Wojsko rozdzieli środki żywności pomiędzy ludność.

**Wilson gotów jest udzielić pomocy Czecho-Słowakom.**

**Genewa, 11 lipca (W. A. T.).** Według doniesień waszyngtońskich, Wilson gotów jest wprawdzie udzielić pomocy finansowej Czecho-Słowakom, ma jednak pewne wątpliwości co do użycia wojsk amerykańskich na Syberji. Prasa paryska sądzi, że uda się wpłynąć na zmianę poglądu jego w tym kierunku.

**O pokojowy gabinet w Anglii.**

**Berlin, 10 lipca (W. A. T.).** „Vossische Zeitung“ donosi z Berna: Jak się okazuje z doniesień dzienników londyńskich, pacyfiści angielscy, stojący blisko ruchu pokojowego, zainicjowanego przez Lansdowna, czynią mają starania o uzyskanie poparcia związków zawodowych i stronnictwa pracy dla utworzenia

pokojowego gabinetu pod przewodnictwem Lansdowna. Ze staraniami temi pozostaje w związku działalność t. zw. kobiecego kongresu pokojowego. Usiłowano podobno nawet z rozmaitych stron skłonić Lloyd George'a, by się przyłączył do ruchu Lansdowna.

**Związek związków zawodowych po wojnie.**

**Amsterdam, 11 lipca (W. A. T.).** „Algemeen Handelsblad“ donosi z Londynu pod datą 10 b. m., że powstał plan utworzenia po wojnie olbrzymiego związku związków zawodowych, któryby urządził prawdopodobnie biuro międzynarodowe, składające się z przedstawicieli robotników Anglii, Ameryki, kolonii angielskich oraz krajów koalicji i państw neutralnych. Liczba członków tego związku wynosiłaby około 9 milionów. Na odbytem wczoraj w Izbie gmin zebraniu delegatów zjazdu angielskich związków zawodowych, na którym reprezentowanych było 2 i pół miliona robotników, postanowiono zwołać w jak najszerszym czasie międzynarodową konferencję związków zawodowych wszystkich państw koalicyjnych i neutralnych, oraz Stanów Zjednoczonych i kolonii angielskich dla rozstrzygnięcia sprawy kształtowania polityki związków zawodowych na czas trwania wojny i po wojnie. Jednocześnie konferencja omówi kwestję możliwości mianowania „posłów robotniczych“ z najważniejszych krajów, których zadaniem byłoby sporządzanie sprawozdań o stanie ruchu zawodowego i wszystkiego, co tego ruchu dotyczy. Celem opracowania ostatecznego planu mianowana została specjalna podkomisja.

**Eskadra japońska we Władystoku.**

**Genewa, 11 lipca (W. A. T.).** Paryskie wydanie „Heralda“ donosi z Tokio: Eskadra japońska w sile 3 okrętów linjowych i 5 krążowników wypłynęła do Władystoku.

**Przewiezienie zwłok hr. Mirbacha.**

**Moskwa, 10 lipca (W. A. T.).** Komunikat Biura Wolffa. W poniedziałek popołudniu odbyła się w gmachu poselstwa niemieckiego wewnętrzna uroczystość żałobna nad zwłokami hr. Mirbacha. Po odśpiewaniu Requiem przez dziekana Selińskiego przemawiali: pełnomocnik cesarski, rzeczywisty radca legacyjny, Riezler, dalej przydzielony do głównej komisji dla jeńców wojennych, profesor Hunzinger z Hamburga, oraz poseł turecki, Galib Kemal Bej. Wieczorem odbyło się przewiezienie zwłok na dworzec aleksandryjski, skąd przewiezienie zostanie do Niemiec.

Za ukwieconym karawanem postępowali członkowie misji niemieckiej oraz członkowie czynnych w Moskwie komisji. Na dworzec przybył komisarz do spraw zagranicznych, Cziezerin, ażeby raz jeszcze wyrazić głęboki żal rosyjskiej republiki federacyjnej i gdzie śmierci szlachetnego męża, który umarł dla sprawy pokoju.

**Berlin, 10 lipca (W. A. T.).** Dziś wieczorem przybyły tu zwłoki zamordowanego w Moskwie pos. cesarskiego, hr. v. Mirbach-Harff. Wraz ze zwłokami przybył brat zmarłego, major bar. v. Mirbach, oraz radca legacyjny poselstwa niemieckiego w Moskwie, hr. v. Bassewitz. Zwłoki odesłane zostały niezwłocznie dalej do Harff w prowincji nadreńskiej, gdzie nastąpi ich pochowanie w majątku rodzinnym.

**Wymiana dokumentów między Watykanem a Kwirynałem.**

**Rzym, 11 lipca (W. A. T.).** „Agencia Stefanego“ donosi: Rząd włoski zawarł z Watykanem umowę co do wymiany dokumentów, które po roku 1870 pozostały poza obrębem Watykanu i dotyczyły zarządu kościelnego, na te dokumenty, które dotyczą zarządu świeckiego, a pozostały w archiwum watykańskim.

**Ratyfikacja pokoju rosyjsko-bułgarskiego.**

**Berlin, 10 lipca (W. A. T.).** Między posłem rosyjskim a pełnomocnikiem bułgarskim odbyła się wczoraj wymiana not ratyfikacyjnych w sprawie traktatu brzeskiego.

**Ostatnie wiadomości.****KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.**

Urzędowo. Wielka Kwatera Główna. Dnia 11 lipca 1918 r.

**ZACHODNI TEREN WALK.**

Grupa wojsk ks. Rupprechta.

W ciągu dnia umiarkowana działalność bojowa, która pod wieczór znacznie się ożywiła. Nocne walki wywiadowcze. Odparty został silny atak nieprzyjaciela na północno-wschód od Bethune.

**Grupa wojsk następcy tronu niemieckiego.**

Ożywiona działalność ogniowa pomiędzy rzekami Aisne i Marne. Ponawiane nieprzyjacielskie ataki lokalne pod lasem Villers-Cotterets odepchnęły nasze stanowiska ku podstawie Savieres.

Z pośród eskadry, złożonej z 6-ciu samolotów nieprzyjacielskich, które atakowały Koblenecę,—5 wpadło w nasze ręce. Załogi wzięliśmy do niewoli.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

**Mowa hr. Hertlinga w komisji głównej parlamentu Rzeszy.**

**Berlin, 11 lipca (W. A. T.).** Dzisiejsze posiedzenie komisji głównej parlamentu poświęcone było rozpatrywaniu ogólnej sytuacji politycznej. Rozpoczął je kanclerz Rzeszy hr. Hertling mową, w której oświadczył, że zmiana kierownika urzędu spraw zagranicznych w najmniejszym stopniu nie zmienia ogólnego kierunku polityki państwowej zarówno wewnętrznej, jak i zewnętrznej. W sprawach polityki wewnętrznej rząd dotrzymał swoich obietnic. Z całą energią rząd przeprowadzać będzie rozpoczęte reformy i doprowadzi je do końca. Program zagranicznej polityki państwowej wyłożony został w odpowiedzi na notę pokojową papieża. Cały świat wie o uczciwej gotowości rządu niemieckiego by zawrzeć pokój. Nic się tu nie zmieniło i nie przewiduję się żadnych zmian w przyszłości. Tymczasem jednak faktem jest, że dążenie wroga do zniszczenia Rzeszy jest tak samo silne, jak i poprzednio, co się zaznaczyło niedawno temu w mowach Wilsona i Balfoura. Dopóki tu nie nastąpi zmiana, dopóty zmuszeni jesteśmy prowadzić walkę o naszą wolność i dobrobyt. Natomiast polityczne kierownictwo Rzeszy zgadza się najzupełniej z naczelnym dowództwem wojskowym na punkcie gotowości rozpatrzenia istotnie poważnych propozycji pokojowych wrogich nam państw.

Następnie kanclerz poruszył polityczne problemy przyszłości na wchodzie i zachodzie i doszedł do wniosku, że problemat rządu w obu kierunkach zbiega się z oświadczeniami, złożonymi w listopadzie 1917 r., i zaakceptowanymi przez przeważającą większość parlamentu Rzeszy.

Zmiany w urzędzie spraw zagranicznych zaszyły nie z powodu różnic rzeczowych, lecz ze względów czysto osobistych, o których kanclerz złożył poufne wyjaśnienie. Pos. v. Hintz upatrzony na następcę sekretarza stanu v. Kühlmanna, złożył deklarację, że uprawiać będzie w każdym kierunku dotychczasową politykę kanclerza Rzeszy.

**REPERTUAR TEATRÓW WARSZAWSKICH.**

**Teatr Rozmaitości.** Dziś i jutro „Misjonarz”.  
**Teatr Letni.** Dziś i jutro „Głośna sprawa”.  
**Teatr Nowości.** Dziś „Kryśka Leśniczanka”, jutro „Manewry jesienne”.

**Z giełdy.**

Warszawa, d. 11.VII 1918 r.

Obligacje m. Warszawy 6%	—	—
5% Obl. B. Ziemiański	—	—
Listy ziemskie 4 1/2%	z Mk. 100	168,75
„ 4%	—	—
Listy miejskie 5%	—	159,00
„ 4 1/2%	—	158,75
Waluta: Ruble (500)	—	114,00
„ (100)	—	122,50
Korony	—	55,70
		55,85

W sierpniu 1914 r. zginął weksel, wystawiony w styczniu 1912 r. w Mławie przez p. Antoniego Świnarskiego na zlecenie p. Antoniny Orłowskiej na sumę rb. 1000. Ostrzega się przed nabyciem tegoż.